Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 15 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2 zł. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. — Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 15 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter. Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 35. Biała, Niedziela, dnia 31 sierpnia 1924 r. Rok VII.

Zbrodniarze i tchórze.

Po nieudałym zamachu na składy amunicji we Lwowie wykazaliśmy, że nie był od dziełem przypadku, czy niepoczytalnym czynem jednostek, lecz że mamy przed sobą system „drażnienia" społeczeństw zachodnich, „zaostrzania" sytuacji, „rewolucjonizowania" mas. Wyjaśnialiśmy, dlaczego Moskwa w chwili obecnej zmuszona jest uciekać się do takiej zbrodniczej taktyki.

W ostatnich dniach mieliśmy nowe dowody słuszności naszych twierdzeń. Gorączkowe spiskowanie w Bułgarji, którędy bolszewicy chcą opanować Bałkany, ohydne zabójstwo posła do parlamentu estońskiego Nanilsona, który od komunistów przeszedł do socjalistów, nieprzytomne warcholenia w Polsce z racji strajku górnośląskiego — oto kilka tylko przykładów, potwierdzających działalność Międzynarodówki zbrodni i prowokacji.

Na tem miejscu pragniemy podkreślić znamienny rys tych „rewolucyjnych" krzykaczy, najlepiej może świadczący, ile warte są ich słowa i czyny. Oto nie mają oni odwagi przyznawać się do swych czynów, do swych zbrodni, a gdy spotyka ich, lub nawet tylko grozi kara — podnoszą gwałt na cały świat i wołają na pomoc sprawiedliwość!

Po zamachu we Lwowie komuniści wydali odezwę, w której kłamią, że oni nie uznają teroru. Może komuniści warszawscy nie uznają teroru, ale Moskwa uznaje, a rozkaz Moskwy rozstrzyga i musi być wykonany.

Zamordowano posła estońskiego, ale komuniści umywają ręce i z oburzeniem odpierać będą oskarżenia, skierowane pod ich adresem.

W Warszawie komuniści sprowadzają na wiec socjalistyczny bojówkę swoją, by sprawić P. P. S-om „łaźnię", al egdy jeden z ich ludzi zostaje zabity, wyją jak hyeny nad jego grobem, udają pokrzywdzonych, nawołują do zemsty i „samoobrony", szerzą atmosferę walk bratobójczych i krwi...

Gdy komunistom w więzieniach dzieje się krzywda, lub wydaje im się, że się ich krzywdzi— odrazu sypią się protesty na wszystkie strony świata. Komuniści protestują — u kogo? U burżuazyjnych rządów, władz i instytucji, a nawet u socjalistów pacyfistów t. j. u tych, **których zwalczają w najnikczemniejszy sposób.** Komuniści skarżą się na złe traktowanie ich w więzieniach mimo że sami codzień, co godzina głoszą, że **inaczej być nie może**, że „rewolucyjnych" komunistów, „przednią straż proletarjatu" itp. burżuazja, socjal-zdrajcy muszą prześladować i gnębić, bo się ich boją.

Ba, więcej. Skarżą się na prześladowania ze strony ich wrogów, o których względy i pomoc zabiegają, a jednocześnie zapowiadają, że gdy nastąpi ich dzień zwycięstwa, to postąpią tak samo, jak się z nimi postępuje. Że to jest wyjątkowo u nich prawdą, widzimy codnia na setkach i tysiącach przykładów w Rosji sowieckiej. Trzeba doprawdy czelności bolszewickiej, by wobec praktyk sowietów w Rosji skarżyć się na okrucieństwa i złe obchodzenie się z komunistami zagranicą. Ale socjaliści, piętnując mongolskie rządy sowieckie, nie wzywają pomocy sfer burżuazyjnych, czy postępowych, lecz zwracają się wyłącznie do proletarjatu, do jego rozumu, sumienia i ofiarności.

Tu właśnie najlepiej można stwierdzić ideową wartość komunizmu .Gdy ktoś wierzy w swą ideę i jej słuszność, gdy pragnie urzeczywistnienia swej idei, ten ma odwagę przyznać się do niej, walczyć dla niej i — gdy potrzeba — zginąć.

Socjaliści w pewnych warunkach uznają hasło teroru. P. P. S. uprawiała teror w b. zaborze rosyjskim, za okupacji niemieckiej. Ale myśmy się nie kryli ani ze swym programem, ani ze swą działalnością. Przeciwnie byliśmy dumni z tego, że nasza akcja terorystyczna budziła z uśpienia lud polski, zagrzewała i podniecała najlepsze jednostki do walki z zaborcą, wykrzesała z mas bezprzykładne zasoby poświęcenia i ofiarności. Bo ten nasz teror był na owe czasy i warunki koniecznością polityczną ,był przesiąknięty ideą szczytną Niepodległości, był jedyną możliwą formą walki o wolność i godność Polaka.

Komunizm zaś, który wyrodził się w narzędzie imperjalizmu rosyjskiego i służy wyłącznie celom polityki rosyjskiej, który w imię zwycięstwa socjalizmu walczy w perfidny i nikczemny sposób z socjalistami — **stracił, bo musiał stracić, wszelki ideowy grunt pod nogami.** Popełnia tedy łajdactwa i zbrodnie, a deklamuje o rewolucji i „jednolitym froncie", nie mając odwagi przyznać się do swych metod walki, do swych czynów. Osądza się on w ten sposób lepiej, niż uczyniliby to najgorsi jego wrogowie.

J. M. B.

Masowe wychodźtwo z Polski za chlebem.

Kryzys przemysłowy, bezrobocie, a co zatem idzie nędza, zmusza tysiące robotników do szukania pracy i chleba zagranicę.

Wszystkie Państw. Urzędy Pośrednictwa Pracy na Górnym Śląsku i w Zagłębiu otoczone są masami bezrobotnych, którzy zapisują się na wyjazd do Francji. Na murach często widzimy werbunkowe afisze z wykazem liczby potrzebnych robotników poszczególnych zawodów.

Przypomina to przedwojenne obrazy, kiedy całe gromady Maćków i Maryn wyjeżdżało „na Saksy" do polnych robót albo do Ameryki. Dziś wyjazd do Ameryki jest nadzwyczaj utrudniony przez ograniczenia, jakie wprowadziły Stany Zjednoczone, jadą więc nasi robotnicy do Francji, która potrzebuje nietylko rąk do pracy, przy odbudowie zniszczonych prowincji, kopalń i fabryk, lecz i podtrzymania swej wymierającej ludności.

W ciągu półtora roku biura werbunkowe wysłały do Francji 43.544 ludzi, ostatnio zaś emigracja bardzo wzrosła, wystarczy wspomnieć, że w lipcu stacja emigracyjna w Mysłowicach zwerbowała 3.800 ludzi, a w sierpniu przygotowuje wysyłkę 5.000. Większość tych robotników, to przemysłowi robotnicy, górnicy, metalowcy.

Czyż nie są to zastraszające cyfry? Przedewszystkiem ogałacamy kraj z najlepszego roboczego materjału ludzkiego, co musi odbić się szkodliwie na zdolności produkcyjnej naszego przemysłu, a następnie wstyd, aby robotnik polski gdzieś rozsypany tułał się po świecie, wzbogacał zagraniczny przemysł i krwią swoją podtrzymywał wygasającą rasę, podwyższał liczbę urodzin dzieci.

A co najgorsze, że emigranci nasi pozbawieni są na obczyźnie należytej opieki ze strony rządu, wskutek czego panuje straszny wyzysk. Setki listów przychodzących do kraju, malują obraz ciężkich warunków, w jakich robotnik nasz żyje i pracuje we Francji. Najgorzej jest tym, którzy przeznaczeni są do robót przy zrujnowanej Alzacji i Lotaryngji.

Są wypadki, że robotnicy nasi z powodu braku miejsca w barakach, w których mieszka nieraz 3 rodziny w jednej izbie, mieszkają w starych betonowych okopach lub ziemiankach.

Rząd polski rozpoczął pertraktacje z rządem francuskim nad zawarciem konwencji polsko-francuskiej w sprawie emigrantów. Wiele spraw przy tych pertraktacjach zostało załatwionych w kierunku poprawy dotychczasowego stanu, lecz wskutek uporu kapitalistów francuskich co do dalszych ustępstw, pertraktacje zostały przerwane. Od tego czasu jest cisza, nie wiadomo na czem ostatecznie pozostało.

Możeby Min. Pracy ważną tę sprawę wyjaśniło, a przedewszystkiem należałoby każdego robotnika, wyjeżdżającego do Francji, zaopatrzyć w jeden egzemplarz drukowanej konwencji, na którą obie strony wyraziły zgodę.

———

„Króla nam trzeba".

Od czerwca br. wychodzi w Warszawie — z wykluczeniem jawności — pisemko „Pro patria", nazywające się „Organem niezależnych". Przypadkowo dostały się na nasze ręce 3 numery tego pisemka, z których dowiadujemy się, że największym brakiem, na jaki Polska cierpi, to brak — króla. Dajcie nam króla ,a będzie wszystko lepiej — oto „nauka", jaką czytelnicy (o ile tacy są) z tego pisemka mogą zaczerpnąć. Dla przykładu, a także dla rozweselenia naszych czytelników podajemy kilka cytatów. I tak w numerze 1-ym z czerwca czytamy w artykule pod tytułem „Wadliwa budowa" następujący ustęp końcowy:

„Tekst konstytucji naszej zawiera jeden punkt przezorny. Przewiduje zmiany konstytucji. **Uchwalić w Polsce Króla!** (przez wielkie K, przyp. red. Nap.). Monarchię nie w znaczeniu absolutnem, cezarowem, ale Króla (znowu wielkie K) jako najwyższy Patronat i Rozjemstwo, jako uosobioną i utrwaloną sankcję równowagi, będącego poza hałasem stronnictw i sporów! Króla, jak we Włoszech lub w Belgji".

Ostatnie zdanie jest znamienne. Króla, jak we Włoszech — znaczy: Króla z dodatkiem Mussoliniego. A może to jest właściwym celem naszych „monarchistów"?

W numerze 3 z 20 lipca czytamy w „rozmowach z czytelnikami" następującą odpowiedź p. Janowi F. w Bydgoszczy:

„Prosimy o głębsze wniknięcie w rzecz **co do potrzeby Króla** (znowu wielkie K!) w **Polsce...**

Tu przychodzi porównanie z „idyllą szwajcarską" i zapowiedź groźna dla Francji:

„zobaczy pan skutki takiego stanu rzeczy..."

t. j. istnienia rzeczypospolitej we Francji.

Poza krzykiem o królu ma „Pro patria" i inne boleści. Oto dochodzi do wniosku, że **zajścia listopadowe w Krakowie zawinili — profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.** W numerze 3 w artykule „Plama historyczna", omawiającym proces krakowski, czytamy:

„W starych to i szanownych, ale zatęchłych i niedezynfekowanych murach wyższych uczelni krakowskich. **w patrycjacie intelektualnym tego miasta zagnieździły się zarazki chorobliwe. To wysoki profesorat** (biorąc nie jednostki, ale atmosferę) **wychował to miasto i różne klasy w krańcowej roztercе i waśni wzajemnej...**"

Moglibyśmy więcej podobnych „mądrości" zacytować, szkoda jednak czasu. I dla kogo takie

pisemka wychodzą, jakim celom one służą? Zdaje się, że są jeszcze w Polsce ludzie, o których nie można powiedzieć, że nie upadli na głowę. Chyba, że twierdzenie o posiadaniu przez nich głowy jest tylko — zwrotem teoretycznym.

Konferencja P. P. S.

dla powiatu bialskiego, odbędzie się **w niedzielę 7 września 1924 r.** w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, o godzinie 9 rano.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostat. konferencji;
2) Sprawozdanie Komitetu Powiatowego;
3) Wybory do Rady Pow. Kasy chorych w Białej;
4) Akcja przeciw wojnie;
5) Sprawy organizacji politycznej;
6) Różne.

Na konferencję wysyła każdy Komitet Miejscowy z pow. bialskiego **1 delegata na każde 10 członków** opłacających podatek partyjny. Prócz delegatów w konferencji winni wziąść udział przewodniczący poszczególnych Komitetów Miejsc. pow: bialskiego, członkowie Powiatowego i Okr. Komitetu P. P. S. w Białej oraz Wydział Kobiet P. P. S. w Białej.

Ewentualne wnioski na konferencję nadsyłać należy do Sekretarjatu P. P. S. w Białej najpóźniej do 31 sierpnia.

Za Powiatowy Komitet P. P. S. w Białej

Henryk Swaczyna m. p. sekretarz. Andrzej Pysz m. p. przew.

Echa strejku listopadowego.

W związku ze sprawą listopadową w Krakowie odbył się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces właściciela drukarni w Warszawie Kasztelańskiego i Gutmana, oskarżonych o wydrukowanie w żargonie i świadome rozpowszechnianie odezwy „Prezydjum Centralnej Rady Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie", podburzającej do porzucenia pracy i przyłączenia się do strajku powszechnego z żądaniem cofnięcia ciężkich represji, aż do kary śmierci, zapowiedzianych przeciwko kolejarzom przez rząd Chjeno-Piasta.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Jakkolwiek wydrukowali odezwę, jednak nie interesowali się jej treścią, zresztą o wydrukowaniu odezwy Kasztelański złożył odnośną deklarację w wydziale prasowym Komisarjatu rządu. Gutman ponadto oświadczył, że działał z polecenia Centralnej rady. Wśród świadków zeznawał poseł Żuławski, podkreślając m. in. że głównym powodem rozszerzania się strajku (5/XI) było znane bezprawne zarządzenie dowódcy Okręgu Krakowskiego gen. Czikla o wprowadzenie sądów doraźnych jako też uprzednie rozporządzenie o militaryzacji kolei. Odezwy strajkowe wydane były przez wszystkie niemal związki zawodowe przyczem inkryminowana odezwa Centralnej rady była utrzymana w łagodnym stosunkowo tonie.

Opierając się na wynikach przewodu sądowego i powoławszy się m. in. na znajdującą się w aktach sprawy odezwę ministerjum spraw wewn., świadczącą o tem, że ministerjum temu wcale niewiadomo było o militaryzacji kolei, przedstawiciel urzędu publicznego prokurator Gelernter w końcowym ustępie swego obszernie uzasadnionego wniosku, zrzekł się oskarżenia w tej sprawie. Oskarżeni stoją pod zarzutem nawoływania do przeciwdziałania ustawie lub rozporządzeniu władzy (art. 129 Kod. Kar.) a takie przeciwdziałanie, zdaniem mowcy tylko wówczas zachodzi, gdy przy wydaniu ustawy lub rozporządzenia zachowane zostały wszystkie warunki i formalności dotyczące promulgacji ustaw t. j. gdy wiadomem jest kto, kiedy (w jakiej dacie) i na jakiej zasadzie, z czyjego rozporządzenia ustawę taką wydał. W danym wypadku promulgacja zgoła nie była formalna, zabrakło jej jednego z kardynalnych znamion ustawowych, a wobec tego oskarżenie ostać się nie może.

Sąd przychylił się do tego wniosku i po krótkiej naradzie wyniósł wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Jak agitować?

Kto należy do partji socjalistycznej?

Każda osoba, która:

1. uznaje program partji,
2. dba o rozszerzanie zasad partji,
3. wspiera wedle możności partję materjalnie lub duchowo,
4. jest zorganizowana politycznie i zawodowo (należy do Towarzystwa politycznego i fachowego).

Kto nie może należeć do partji socjalistycznej?

a) kto popełnił jakiś czyn niehonorowy,
b) kto jest członkiem innej partji niż partja socjalistyczna.

Jak trzeba wypełniać zobowiązania wobec partji?

Ażeby program partji uznawać — trzeba go przedewszystkiem znać. Dlatego też każda osoba należąca do partji socjalistycznej powinna program partji posiadać i zaznajomić się dokładnie z podanemi w nim celami i zobowiązaniami partyjnemi. Aby to osiągnąć przynajmniej w najelementarniejszym stopniu, poleca się przeczytanie różnych dziełek, które można nabyć w Sekretarjacie P. P. S. w Białej.

Każdy czytający powinien przeczytać te dziełka z napięciem całej uwagi. Najlepiej jest czytać pomału bez pośpiechu i nad każdym zdaniem się zastanowić. Ludzie, czytający pobieżnie, których oczy fruwają tylko po stronicach, nie zastanawiają się przy czytaniu, ludzie tacy wielkiej korzyści nie odnoszą. Pobieżny sposób czytania wyrabia ludzi płytkich. Dlatego zasada: Nie połykaj wszystko naraz, czytaj pomału a rozważaj!

Jak można pracować w kierunku rozszerzania zasad i żądań zawartych w programie socjalistycznym?

a) Przez usilną agitację i gorliwe rozszerzanie wydawnictw partyjnych.

b) Przez udział w stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

c) Przez popieranie organizacji politycznych i zakładanie stowarzyszeń.

Najpierwszą agitacyjną działalnością każdego członka partji powinno być ustne rozszerzanie zasad partyjnych, agitacja na korzyść partji. Taką agitację można wykonywać wszędzie: w warsztatach, w fabryce, przy pracy, w podróży, na wycieczkach, w każdej drodze, nawet w drodze do kościoła! Wszędzie, gdzie się tylko można spotkać z ludźmi, jest taka agitacja możliwą i wskazaną. Ale, ażeby ją wykonywać umiejętnie, trzeba uważać na następujące rzeczy:

Nigdy nie należy natarczywie wykrzykiwać: Jestem czerwonym, jestem socjalistą! gdyż takie natarczywe chwalenie się należeniem do partji przedewszystkiem nie jest wcale środkiem agitacyjnym a po drugie, zniechęca wielu ludzi, którzyby skąd inąd chętnie porozmawiali o swrawach politycznych i społecznych. Przedewszystkiem jednak nie trzeba natrętnie mieszać się do rozmowy innych w niewłaściwej chwili, ani też wyrywać się jak Filip z konopi z kwestjami politycznemi lub naukowo-socjalnemi, albo których się samemu nie jest zupełnie pewnym; przy zaczynaniu rozmowy trzeba się trzymać zawsze spraw bieżących, które interesują blisko słuchaczy i przedstawiać je ze stanowiska socjalistycznego. Nie powinno się mówić słowami książek przeczytanych, bo to robi wrażenie wyuczonej lekcji, tylko używać zwy-

„Zgoda narodowa" w obozie Chjeny.

Przypomnijmy sobie ostatnie wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. We wszystkich okręgach pod hasłem „Boga i Ojczyzny" grupowała się cała reakcja społeczna od obszarnika i kapitalisty po przez biskupów, księży, a skończywszy na ciemnej i zbałamuconej dewotce—czy babce kościelnej.

W żadnym okręgu nie występowali t. zw. chadecy samodzielnie i nie przedkładali swojego programu. Na wszystkich listach wyborczych figurowały endeckie rekiny, a pieniądz kapitalistyczny toczył się na agitację i ogłupianie ludzi z szybkim pędem.

W okręgu bialskim w zgodnej harmonji na liście 8-ki figurował endek Sierakowski. Obok chadeka ks. Mączyńskiego w towarzystwie paskarza Dobiji, który, jak to sami chadecy wtajemniczeni stwierdzają, został posłem za pieniądze.

Sielankowa „zgoda narodowa" uzgodniona miljonami Dobiji trwała jednak zbyt krótko. P. Sierakowski posłem nie został, nadzieje i marzenia prysły, a Dobijowskie mareczki również djabli wzięli, pozostała tylko gorycz endeckiego agitatora. Postanowił więc p. Sierakowski „działać" bez oglądania się na chadeków w kierunku utrwalenia stanowiska Narodowej Demokracji, która „ma szczęście" posiadać w swojem gronie tak wysokie **pod względem moralnym** postawione jednostki, jak p. Sierakowski.

Działalność swoją p. Sierakowski rozpoczął w ten sposób, że założył w Białej, ku zmartwieniu kupca Mączyńskiego „Rozwój", dla konkurencji z handelkami ks. patrona Ch. D. Zw. Zawodowych. „Rozwój" uwidocznił się w tem, że za obietnicę Narodowych Demokratów daną Habsburgowi w Żywcu, iż w Sejmie „patrjoci" z N. D. będą głosowali przeciw Polsce a za Habsburgiem, ten ostatni podarował dla „Rozwoju" kawał gruntu przy ul. Hettwera w Białej.

Rozpoczęto więc hecę narodową od tego, że bractwo endeckie złożone z tak „zasłużonych" patrjotów jak Szymani, Najasek i Adamus — zwłaszcza dwaj ostatni znani z tego, że uprawiali najwstrętniejszą demagogię hakatystyczną przed wojną — urządziło sobie imprezę „narodową" zalewaną truneczkami u Szymaniego, w ten sposób, że zbudowano tablicę z napisem „Rozwój" i umieszczono na Habsburgowym gruncie. (Na nieszczęście „Rozwoju" tablicę tę ktoś rozbił i spalił). Tablicę niesiono jak godło narodu na miejsce przeznaczenia, święcono i wodą i wódką, a po uroczystości nawymyślano sobie wzajemnie od durniów, idjotów itp. „narodowych" epitetów.

P. Sierakowski jednak nie spoczął na laurach po dokonanym czynie. Wiadomo, że N. D. nigdy nic nie zbudowała, natomiast gotowe gołąbki bardzo jej do smaku. I w tym wypadku p. Sierakowski założył parol na Konsum urzędniczy i Składnicę w Białej. Plan się nie udał. Udało się jednak skorzystać, również dla „narodu", członkom „Rozwoju" pp. Adamowi i Szymanjemu. Zasłużeni społecznicy otrzymali od Czytelni polskiej lokale nad Auką, oraz koncesję na wyszynk, i w myśl zasady „swój do swego" rozpoczęli interes, ogłaszając się co tydzień w Sierakowskiego gazetce, za co i „Placówka" trochę na robocie „narodowej" zarobi.

Polska placówka się rozwija — życie narodowe na kresach wre i przy Auce i na ul. Żywieckiej u Szymaniego.

P. Sierakowski tymczasem w dalszym ciągu szuka oparcia dla polityki endeckiej. Jest w Bielsku na Blichu Dom Polski jeszcze z czasów ks. Stojałowskiego. W Domu tym gospodarzyli po swojemu chadecy, którzy uchodzili za spadkobierców ks. Stojałowskiego. P. Sierakowski jednak twierdzi, że chadecy są za mało narodowi, spadkobiercami ks. Stojałowskiego nie są i dlatego on Sierakowski z polecenia „prawdziwego" spadkobiercy, za jakiego się podaje poseł Zamorski, wznowi prawdziwą ideę ks. Stojałowskiego. Sprowadził więc p. Sierakowski do Białej Jurczaka z Cieszyna, namaścił go na sekretarza Narodowego Zw. Zawodowego robotników i polecił taki związek stworzyć, aby mieć oparcie u robotników.

Niestety nie można było znaleść członków. Zaczęła się więc dziwna heca, ośmieszanie chadeków przez chadeków i stworzenie odrębnego związku na terytorjum Związku chadeckiego, który podobno uchwalił, że poleca się opiece endeckiej, gdyż chadecy są za mało radykalni (!!!).

Chadecy zrozpaczeni, że nieliczna trzódka głupców rozlatuje się na dwoje, podjęli z p. Sierakowskim wojnę. Wychodzący w Krakowie „Ruch Robotniczy", organ Ch. D. w numerze 4—4 pisze:

„Niemniej niedźwiedzią przysługę oddaje robotnikowi na gruncie Bielskim pewna organizacja polityczna, wtrącając się w sprawy robotnicze, jak Piłat w Credo i pcha robotników gwałtem na podwórko kapitalistów. Jest to organizacja żółta z pod znaku p. Sierakowskiego".

Dowiadujemy się z organu chadeckiego, że p. Sierakowski usiłuje robotników wprowadzić na podwórko kapitalistyczne.

Ten sam p. Sierakowski, który wspólnie z ks. Mączyńskim figurował na liście Nr. 8 i miał zbawiać Polskę i robotników polskich.

Jaka z tego płynie nauka? Robotnik powinien przejrzeć na oczy i obłudników chjeńskich, którzy się kłócą o jego skórę, napędzić gdzie pieprz rośnie, a zgrupować się około Klasowych Związków Zawodowych do walki z kapitałem i reakcją stojącą na usługach kapitału, czy ona się nazywa Ch. D. czy też N. D. — jest to jedna banda demagogów żerujących na zdrowem ciele społeczeństwa.

Obecnie p. Sierakowski jest inspektorem szkolnym według aktów urzędowych. Czy p. Sierakowski jest w rzeczywistości inspektorem, czy też endecким agitatorem, to trudno odróżnić.

O działalności inspektorskiej p. Sierakowskiego napiszemy obszernie w najbliższej przyszłości. Zwracamy już obecnie uwagę miarodajnym czynnikom, że p. Sierakowski z jego kwalifikacjami moralnemi i fachowemi na stanowisko inspektora szkolnego, na stanowisko wychowawcy młodzieży absolutnie się nie nadaje.

kiego sposobu mówienia; nie używać wyrażeń, których się samemu dobrze nie rozumie, ani wyrazów obcych, które mogą być niezrozumiałe dla słuchaczy. Należy też pozwolić przemówić i innym, nie zaś ciągle samemu wykładać; w dyskusji (w rozmowie) odpowiadać trzeba na wszelkie zarzuty poważnie i rzeczowo, starając się nikogo osobiście nie urazić. Pamiętać trzeba o tem, że szkoda czasu tracić z takimi ludźmi, co każdego dnia mają inne przekonania, gdyż są to albo ludzie chwiejni i bez charakteru, albo szalbierzy polityczni.

Należy starać się o to wszelkiemi siłami, aby każdy członek partji i związku zawodowego czytał stale pismo partyjne „Wyzwolenie Społeczne".

Zachęcanie do licznego uczęszczania na zgromadzenia i do zapisywania się do stowarzyszeń należy do obowiązków każdego członka partji, przedewszystkiem jednak należy samemu dawać dobry przykład w tym kierunku.

Jeżeli ktoś z członków partji znajdzie się w okolicy, gdzie już dawno, albo wogóle nigdy jeszcze zgromadzenia socjalistycznego nie było, to powinien zawiadomić organizację partyjną, napisać do Zarządu, aby w tej okolicy zgromadzenie urządzić.

Jeśli w danej okolicy niema żadnej organizacji robotniczej a są po temu warunki pomyślne, to należy się starać o założenie tamże stowarzyszenia socjalistycznego.

Wspomagać partję można dwojako: duchowo i materjalnie.

1. Duchowo jeśli się myśli o tem, aby partji zyskiwać jak najwięcej nowych zwolenników i jeśli się przezwycięża trudności agitacji i pracy dla partji. Ażeby zdobyć jak największy wpływ dla prasy partyjnej, należy dawać znać do „Wyzwolenia Społecznego" o najrozmaitszych nadużyciach i złych warunkach, panujących w danej fabryce czy warsztacie a następnie starać się przedewszystkiem o rozpowszechnianie numerów pisma, w których to było ogłoszone między tymi, których ta kwestja najbliżej obchodzi. Trzeba przytem jednak bardzo pilnie uważać na to, aby do pism podawać tylko fakta ściśle prawdziwe i takie, których możnaby dowieść a nie czepiać się osobiście dla dogodzenia swoim własnym chęciom do kogoś, lecz podawać rzeczy ogólniejsze, dające się szerzej odczuwać, jako zło.

2. Materjalnie wspiera się partję, płacąc samemu regularnie podatek partyjny i dbając o to, aby inni członkowie partji również regularnie swoje zobowiązania wobec partji spełniali. W tym celu należy się również o ile możności przyczyniać do ponoszenia ogólnych kosztów agitacji i organizacji partyjnej i wyzyskiwać wszystkie okoliczności, przy których dałyby się zebrać pieniądze na fundusz prasowy, agitacyjny lub dla prześladowanych. Ale przytem nie należy wpadać w przesadę i natręctwo.

Kto staje się winnym czynu niehonorowego i wskutek tego nie może należeć do partji?

Kto okrada lub oszukuje robotnicze organizacje, kto zdradza partję lub jedną z jej organizacji przez szpiclowanie na korzyść reakcyjnych, wrogich partji, kto narusza solidarność ze swymi towarzyszami w walce o zdobycie lepszego bytu — ten jest człowiekiem niehonorowym a więc niegodnym nazwy socjalisty. Również do tej kategorji ludzi zaliczają się zwykli zbrodniarze a także szalbierze polityczni, gotowi każdej chwili sprzedać swe przekonania i ciągnąć jakąkolwiek korzyść z swej politycznej nieuczciwości.

Nowy komunistyczny szwindel w sowieckiej Rosji.

Czeskie „Pravo Lidu" donosi o wprowadzeniu w Rosji nowego kalendarza, według którego miesiąc będzie liczył 6 tygodni, a tydzień 5 dni. Każdy tydzień będzie miał cztery dni robocze i jeden dzień wypoczynku. Wszystkie inne święta zostaną zniesione. **Dla wyrównania (?)** wprowadza się w miejsce 8-godzinnego 9-godzinny dzień pracy. Takie zarządzenie wyda się niejednemu nawet korzystne, boć przecie będzie co piąty dzień niedziela. W gruncie rzeczy jest to jednak zwykłe oszustwo, obliczone na wyzysk mało oświeconych robotników, które cyfrowo tak się przedsdtawia:

tydzień komunistyczny 4 dni po 9 godzin = 36	**tydzień pracy w Polsce** 6 dni po 8 godzin = 48
miesiąc komunistyczny 6 tygodni po 36 godzin = 216	**miesiąc pracy w Polsce** 4 tygodnie po 48 godzin = 192
cały rok komunistyczny 12 miesięcy po 216 godzin = 2592 godzin	**cały rok pracy w Polsce** 12 miesięcy po 192 godzin = 2304 godzin

Według tego nowego kalendarze komunistyczny rok będzie miał 2592 godzin roboczych, zaś nasz rok ma 2304 godzin pracy; pozostaje więc różnica o 188 godzin, czyli 23 i pół dnia po 8 godzin pracy. Robotnik rosyjski zyska więc faktycznie na tej nowości komunistycznej w każdym miesiącu o 3 dni pracy więcej, a w całym roku o 23 i pół dnia pracy więcej jak w Polsce, nie licząc w to każdej soboty 6 godzin, czyli 2 godziny mniej. Gdybyśmy i to policzyli, to przybędzie jeszcze za 52 soboty po 2 godziny dalszych 104 godzin w roku.

Takie to reformy zaprowadzają u siebie bolszewicy w tym swoim niby raju robotniczym, podczas kiedy u nas w Polsce gardłują aż do obrzydzenia, że Związki zawodowe pod opieką P. P. S. nie bronią dość energicznie ośmiogodzinnego dnia pracy. Że o 8-godzinny dzień pracy Zwalczyli robotnicy w całym cywilizowanym świecie dziesiątki lat, o tem nasi domorośli komuniści, zbawcy robotników, wiedzieć nie potrzebują. Że dobrze zorganizowani zawodowo robotnicy polscy pod zaborem pruskim i au strjackim, upartemi, ofiarnemi i długiemi walkami zdobywali od rządów zaborczych naprzód 11-godzinny, później 10-godzinny, potem 9-godzinny, aż ostatecznie doszli do posiadania 8-godzinnego skrócenia dnia pracy staczali w każdym zawodzie osobno spontaniczne a często krwawe walki aż ostatecznie rząd Polski drogą ustawy zagwarantował im 8-godzinny, a w sobotę 6-godzinny dzień pracy, to naszych braci (?) komunistów rosyjskich obchodzi bardzo mało. Dla nich wystarczy gardłowanie po całej Europie i Ameryce, a przedewszystkiem w Polsce, że Związki zawodowe zdradzają robotników, zaś to, co dzieje się u nich w ich własnym obozie, o tem dyskretnie milczą lub usiłują przytłumić falą wyrzuconych z siebie frazesów i oszustw.

Robotnicy w całej Polsce, a przedewszystkiem górnicy powinni zatem mieć się więcej na baczności przed komunistami, a ten „bolszewicki" raj z 9-godzinnym dniem roboczym pozostawić komunistom, zaś dla siebie zatrzymać lepiej ten burżuazyjny siedmiodniowy tydzień z 46 godzinami pracy.

J. P.

Jle i jakie rządy miała dotychczas Polska?

Niepodległa Polska miała już 9 rządów. Dziesiątym z kolei jest rząd teraźniejszy Wł. Grabskiego. Rządy te były następujące:

Rząd Ignacego Daszyńskiego (od 14 listopada do 17 listopada 1918) — 3 dni.

Rząd Jędrzeja Moraczewskiego (od 17 listopada 1918 do 26 stycznia 1919) — 1 miesiąc i 29 dni.

Rząd Ignacego Paderewskiego (od 16 stycznia 1919 do 13 grudnia 1919) — 7 miesięcy i 10 dni.

Rząd Skulskiego od grudnia 1919 do czerwca 1920.

Rząd Wł. Grabskiego od czerwca 1920 do lipca 1920.

Rząd W. Witosa (od 24 lipca 1920 do 19 września 1921) — 13 miesięcy i 25 dni.

Rząd Antoniego Ponikowskiego (od 19 września 1921 do 28 czerwca 1921) — 9 miesięcy i 9 dni.

Rząd Artura Sliwińskiego (od 28 czerwca 1922 do 29 lipca 1922) — 1 miesiąc i 1 dzień.

Rząd Jul. Nowaka (od 27 lipca 1922 do 16 grudnia 1922) — 4 miesiące i 17 dni.

Rząd Władysława Sikorskiego (od 16 grudnia 1922 do 28 czerwca 1923) — 6 miesięcy i 12 dni.

Rząd W. Witosa (od 28 czerwca 1923 do 19 grudnia 1923) — 8 miesięcy i 21 dni.

Rząd Władysława Grabskiego (od 19 grudnia 1923 roku i rządzi dotychczas).

———

Listy z Zakopanego.

Zakopane, 24 sierpnia 1924.

Sezon ma się ku końcowi. Biedni urzędnicy, nauczyciele i inteligencja pracująca, która szukała tutaj wypoczynku lub poratowania nadwątlonego zdrowia w czasie urlopu, wyjeżdża masowo codziennie, zmuszona brakiem kapitału, który do ostatniego grosza wyciągli paskarze zakopiańscy, względnie koniecznością powrotu do swoich obowiązków. Pozostają jeszcze lub przyjeżdżają do Zakopanego ludzie szukający uciech i zabaw życiowych, ludzie nie wiedzący co robić z nagromadzonemi kapitałami.

Dlatego też życie wre w Zakopanem w całej pełni. Restauracje pełne. Miejscowi górale, restauratorzy i handlarze ciągną pasek w najlepsze. Powojenna burżuazja bawi się, hula, tańczy, wyrzucając setki i tysiące złotych niepotrzebnie, gwoli zadowolenia i nasycenia swych huci.

Nikt tu, zdaje się, nie pomyśli ani na moment o tem, że setki tysięcy ludzi w Polsce znajduje się bez pracy, bez kawałka chleba. Ze pieniądzmi wyrzuconemi niepotrzebnie możnaby otrzeć niejedną łzę matki załamującej ręce nad głodem dzieci — przyszłych obywateli, którzy bez ubrania, bez szkoły oddani na pastwę ulicy wychowują się w straszliwych warunkach.

Codzienny ten szał uciech i zabaw przerwał chwilowo protest setek robotników i ludzi pracy, jaki się ujawnił przeciw niesprawiedliwemu ustrojowi społecznemu, na wiecu zwołanem przez Miejscowy Komitet P. P. S. w niedzielę 24 bm.

Olbrzymia i wspaniała sala hotelu Morskiego Oka, wypełniła się po brzegi słuchaczami grupującymi się z robotników, małorolnych i inteligencji pracującej.

Wiec zagaił tow. Jasiński z Krakowa. Do prezydjum wybrano jednogłośnie ob. Dr. Kraszewskiego, tow. Gębickiego, przew. Miejscowego Komitetu P. P. S. oraz tow. A. Pająka z Białej, który spędza w Zakopanem swój urlop wypoczynkowy.

Pierwszy zabrał głos witany oklaskami tow. poseł K. Czapiński, który wygłosił obszerny, bo 2 godzinny referat. Dużo razy słyszałem mówić tow. posła Czapińskiego, lecz referat wygłoszony na tem wiecu, pod względem treści i budowy był naprawdę arcydziełem. Nic więc dziwnego, że zebrani słuchali wywodów tow. posła jak zahypnotyzowani, przerywając raz po raz w atrakcyjnych momentach burzą oklasków. Referent skreślił sytuację polityczną od wyborów do chwili obecnej. Nie pomijając żadnego z licznych a ważnych szczegółów, uwzględniając politykę wewnętrzną, zagraniczną i sprawy gospodarcze.

Zaznaczyć należy, że tow. poseł Czapiński rozprawił się w sposób ostry i zdecydowany z rządami chjeny i całą polityką endecko-klerykalną. Na sali było bardzo dużo endeków i klerykałów, lecz silne i niedające się obalić argumenty odebrały im mowę, gdyż w ciągu całego czasu trwani awiecu, ani jeden głos sprzeciwu się nie pojawił.

W myśl swoich wywodów referent zgłosił następującą rezolucję:

Zgromadzeni domagają się od rządu wydatnej pomocy w formie zasiłków dla bezrobotnych.

Natychmiastowego zakazu wstrzymania wywozu za granicę zboża i bydła.

Stosowanie równej miiary do wszystkich obywateli przy wymiarze sprawiedliwości przez sądy.

W dziesiątą rocznicę wojny światowej stosowania pokojowej polityki międzynarodowej przez rząd polski.

Ustąpienia ministrów Kiedronia i Darowskiego z powodu ostatniego ich stanowiska w sprawie rob. górnośląskich.

Zgromadzeni przesyłają braterskie pozdrowienie i współczucie socjalistom włoskim i wyrażają nadzieję, że w najbliższej przyszłości runie zbrodniczy faszyzm włoski wraz ze swoim dyktatorem Mussoliniem.

Rezolucje powyższe zostały przyjęte jednogłośnie hucznemi oklaskami. Prezydjum stwierdza w tym kierunku jednomyślność bez sprzeciwów.

Zgromadzeni na wniosek tow. Pająka jeszcze raz wyrażają tow. posłowi Czapińskiemu uznanie i podziękowanie hucznemi oklaskami.

Następnie tow. Pająk udzielił głosu tow. Maliszowi z Krakowa, który wykazuje obłudę prasy reakcyjnej, a zwłaszcza „Kurjera Krakowskiego", w sprawie wolnego handlu.

Tow. Jasiński w krótkim referacie wzywa zgromadzonych do pracy oświatowej wśród kobiet, które stanowią połowę wyborców w Polsce i stawia w tym kierunku odpowiednią rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli oklaskami.

Następnie tow. Pająk w końcowem przemówieniu wzywa ogół robotników i inteligencji w Zakopanem do skupienia się w P. P. S. w celu szybszego tempa walki z ciemnotą, demagogją i nieuczciwością, jaka się w Polsce, dzięki endecko-klerykalnej mafji, rozwielmożniła.

Dziękując zgromadzonym i referentom za przybycie, okrzykiem na cześć P. P. S. zamknął ten imponujący wiec.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

O ruchu robotniczym zawodowym i politycznym, jak również o stosunkach miejscowych napiszę do najbliższego numeru. Bialski.

Faszyści strzelają do klerykałów.

Katolicki dziennik w Mantui „Il Giornale", który uchodzi powszechnie za półoficjalne uzupełnienie rzymskiego papieskiego „Observatore Romano", wraz z całą niezależną prasą włoską wystąpił ostro przeciwko dekretowi, dławiącemu ostatecznie wolność prasy we Włoszech.

W odpowiedzi na to w dniu 15 bm. rozagrały się w Mantui krwawe wypadki, które ponownie wywołały niezwykłe oburzenie wśród szerokich mas.

Banda zbrojnych faszystów wtargnęła do lokalu redakcji katolickiego dziennika, splądrowała lokal doszczętnie, oraz ciężko raniła kilka osób, znajdujących się w redakcji przy pracy.

Tego samego dnia inna zbrojna banda faszystowska wtargnęła w Medjolanie do lokalu jednego z katolickich stowarzyszeń.

Faszyści strzelali z rewolwerów do zgromadzonych tam osób. Jeden z członków katolickiego stowarzyszenia został ranny. Policja interwenjowała dopiero po zakończeniu „akcji" i dokonała aresztowania zaledwie sześciu z pośród trzydziestu sprawców napadu, oraz trzech osób, które według świadectwa faszystowskich bandytów, użyły broni w swej obronie. Wobec tych wypadków; oficjalny organ Watykanu „Obsevatore Romano" zdecydował się potępić ostro prasową tyranję faszystowskiego rządu.

W artykule poświęconym dekretowi prasowemu, oraz wypadkom w Mantui i Medjolanie, dziennik papieski pisze, że dekret, który powierza prefektom nadzór nad prasą, staje się faktem wręcz niesłychanym, skoro dołączona zostaje do niego jeszcze akcja partyjnych gwałtów. „Observatore Romano" domaga się natychmiastowego bezwzględnego ukarania wszystkich sprawców gwałtów i oświadcza, że wreszcie czyny muszą nastąpić po obietnicach i że we własnym interesie rządu musi być usunięte wszystko, co jest przeszkodą dla powrotu zaufania.

Cóż na to klerykalni wielbiciele faszyzmu w Polsce?

Wiadomości polityczne.

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Macdonald i Herriot zamierzają zwołać konferencję ministrów pracy, Anglji, Francji, Belgji i Niemiec. Konferencja ta odbywałaby się w Kopenhadze a przedmiotem jej ma być sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Dalsze rewizje i aresztowania wśród komunistów.

Policja dokonała odkrycia w lokalu centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie przy ul. Królewskiej 41, mieszczącego się w mieszkaniu dyrektora banku cukrowników Mucharskiego. Policja wpadła na trop fałszywej ścianki drewnianej w jednym z pokoi, zajmowanych przez komitet komunistyczny. Po usunięciu ścianki znaleziono małą niszę, wypełnioną plikami aktów, odezw, ksiąg, notatek, pieczęci i maszyn do pisania i powielania. Możliwe, że skrytka służyła też za „hotel" dla dygnitarzy komunistycznych. Na podstawie materjałów, uzyskanych w tej niszy przystąpiono do nowych rewizji i aresztowań.

O dobra żywieckie.

W najbliższych dniach należy się spodziewać — według dzienników — rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie dóbr żywieckich. O sprawie tej swojego czasu pisaliśmy.

Kongres dla sprawy pokoju.

Od dnia 2 do 7 października br. obradować będzie w Berlinie światowy kongres poświęcony sprawie pokoju. Dotychczas zgłosiły udział następujące państwa: Stany Zjednoczone, Belgja, Bułgarja, Danja, Niemcy, Austrja, Anglja, Francja, Holandja, Włochy, Norwegja, Polska, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Węgry. Na porządku dziennym kongresu znajduje się sprawa rozbrojenia oraz referat delegata austrjackiego w sprawie Paneuropy.

Wspaniałe zwycięstwo P. P. S.

W niedzielę 17 bm. odbyły się wybory do Kasy Chorych m. Tarnowa, których wynik jest następujący: Na 30 mandatów z grona ubezpieczonych P. P. S. otrzymała 23 mandatów, chadecja 7. Z listy pracodawców P. P. S. otrzymała 7 mandatów, chadecja 6, a żydzi 2 mandaty. Ten sukces wyborczy P. P. S. wywołał w mieście olbrzymie wrażenie.

Upiór Chjeno-Piasta.

W kołach sejmowych krążą pogłoski o projektowanem wskrzeszeniu paktu między chjeną a Piastem, ewentualnie o wciągnięciu do spółki innych stronnictw. Podstawą tego kontraktu politycznego miałaby być zasada, że premjer Grabski uzdrowił wprawdzie finanse państwa, ale nie zdołał uporządkować życia gospodarczego.

Uwolnienie polskich ekspertów.

Aresztowani w Petersburgu eksperci polscy do odbioru zabytków prof. Sochawiewich i p. Stanisławowski zostali uwolnieni.

Konsulat austrjacki w Bielsku.

Dnia 11 bm. podjął w Bielsku czynności nowoutworzony konsulat austrjacki. Konsulem i kierownikiem urzędu zamianowany został znany przemysłowiec p. Ryszard Bathelt, zastępcą jego jest wicekonsul dr. Oskar Schmeja. Zakres działania konsulatu obejmuje Śląsk Cieszyński oraz starostwa Biała, Wadowice i Żywiec.

Chadecja nie zadowolona z p. Darowskiego.

Podobno w kołach parlamentarnego klubu Ch. D. zarysowuje się bardzo ostra opozycja w stosunku do ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego. Opozycja ta powstała na tle stanowiska min. Darowskiego wobec Ch. D. związków zawodowych na G. Śląsku. Wzburzenie w kołach chrześcijańskiej demokracji jest tego rodzaju, iż odbije się ono na stanowisku klubu do całego obecnego rządu.

Wybitni przedstawiciele angielskiego socjalizmu w Polsce.

Przed kilku dniami przybyła z Londynu do Gdańska parostatkiem dr. Marion Philiphs, kierowniczka kobiecego ruchu socjalistycznego w Anglji, oddana Polsce. Dr. Philiphs ma zamiar spędzić wakacje w Polsce, w Zakopanem. W najbliższym czasie ma również przybyć do Polski poseł Labour Party, E. Dr. Morell, redaktor „Forreiny Affaires". Jest on prezesem towarzystwa kontroli demokratycznej. Celem podróży Morella do Polski jest dokładne zapoznanie się z nią.

Uniwersytet ukraiński w Krakowie.

Ministerstwo oświaty przeprowadza rokowania z przedstawicielami Ukraińców w sprawie uniwersytetu ukraińskiego w Polsce. Minister oświaty konferował z profesorem Smol-Stockim. Jak „Echo warszawskie" donosi, z początkiem kilka fakultetów miałoby być pomieszczonych w Krakowie, a w późniejszym czasie cały uniwersytet zostanie przeniesiony do Lwowa.

Zjazd ministrów Małej Ententy.

Pisma donoszą, że z okazji genewskiej sesji Ligi Narodów odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w dniu 27 sierpnia w Lublanie.

Aresztowania wśród komunistów.

W dniu 21 sierpnia policja w Warszawie dokonała aresztowań 150 osób obojga płci w lokalu Żydowskiego Związku Włókniestego. Zaaresztowanych po przesłuchaniu 100 osób uwolniono, resztę zatrzymano w aresztach.

Marszałek Piłsudski wraca do armji.

Dzienniki donoszą, z miarodajnych kół, Ministerstwa spraw wojskowych, że wymienione Ministerstwo po uchwaleniu ustawy o organizacji władz wojskowych, zaproponuje rządowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej na stanowisko generalnego inspektora wojsk, marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rząd Herriota otrzymał wotum zaufania.

Izba francuska ukończyła dyskusję nad interpelacjami w sprawie układu londyńskiego, uchwalając rządowi wotum zaufania 336 głosami przeciwko 204. Przedwczesna radość endeków polskich z upadku rządu lewicy we Francji — okazała się tylko marzeniem.

Korespondencje.

Wisła, Śląsk Cieszyński. Dalszym dowodem nędzy i wyzysku robotników leśnych we Wiśle jest fakt, że spółka „Las" (w której grupują się różni spekulanci z Cieszyna, a zdaje się jest między nimi spora liczba ludowców z pod znaku pasko-piasta) od trzech miesięcy nie wypłaca robotnikom zarobków, a nawet odmawia wypłacenia minimalnych zaliczek na poczet zarobków. Gdy biedni robotnicy ośmielą się żądać wypłaty, to się ich z niczem odprawia mówiąc cynicznie, że pieniędzy niema. Rozumiemy, że i Salomon z próżnego nie naleje, jednakże jesteśmy tego zdania, że kto chce brać się do przemysłu, ten powinien mieć pieniądze, zaś kto nie ma pieniędzy, a mimo to chce być przemysłowcem, to radzimy mu, aby się zajął skupowaniem kości, łachmanów lub starego żelaza, a nie prowadził eksploatacji lasów, nie płacąc robotnikom bieżących zarobków. Należy napiętnować tą spółkę „Las", gdyż jak nas dochodzą słychy, spółka ta mając protekcję w stronnictwie pasko-piasta, zmierza do wydzierżawienia wszystkich lasów w Wiśle, objętych przymusowym zarządem. Przeciwko temu biedna ludność Wisły stanowczo protestuje, gdyż dotychczasowem swem postępowaniem „Las" stracił u ludności zupełnie kredyt moralny.

Carski niewolnik polityczny przy robocie.

Wyrok krakowskiego sądu przysięgłych uwalniający oskarżonych przez prokuratorję krakowską, przerażił przedewszystkiem piastowców, głównych sprawców systemu rządzenia państwem, zwanego „kierniczyzną". To też swą jadowitą śliną plują oni na sądy przysięgłych. Taki poseł Niedbalski, redaktor piastowskiej „Woli ludu" zapatrzony we wzory carskiej Rosji, która w Kongresówce nie dopuszczała do istnienia sądów przysięgłych, choć w Rosji sądy te dla niektórych spraw zaprowadziła, bryzga jadem nienawiści na sądy przysięgłych w Małopolsce, zapominając, że o sądy przysięgłych lud musiał krwawe walki staczać z tyranami, były one bowiem jedną z gwarancji wolności obywatelskiej. Oszust polityczny krytykujący sądy przysięgłych w Małopolsce ani nie zakrztusił się, gdy nakłamał, że sądy te zasądziły kobiety wiejskie za sprzedaż po cenach nietaryfowych, kur, masła, jaj itp. Warta uwiecznić ten oszukańczy artykuł posła Niedbalskiego. Pisze on w „Woli Ludu", co następuje:

„Sąd i wyrok krakowski uniewinnił oskarżonych. Jest to sąd przysięgłych. Znają go i jego wyroki przedewszystkiem chłopi małopolscy, bo u nas w Kongresówce takich sądów niema — i może lepiej, żeby ich nie było nigdy. Te sądy przysięgłych dały się we znaki kobiecinom wiejskim, gospodarzom i wogóle ludności wiejskiej. W sądach przysięgłych zasiadali przeważnie mieszkańcy miast: szewcy, krawcy, bednarze, majstrowie, łyczkowie, fryzjerzy, aptekarze itp. Nie lubią oni wieśniaków. To odbijało się na wyrokach, przy zapadaniu których czynnik uczuciowy odgrywa pewną rolę. Zapewne dzisiaj niejedna gosposia, karana przez sąd przysięgłych, z przerażeniem i oburzeniem myśli o tem, jak to ona dostała więzienie lub dużą grzywnę za jajka, masło, kartofle czy kurę — sprzedawane nie podług cennika miejskich zjadaczy (konsumentów), a oskarżeni o zabicie kilkunastu ułanów-chłopów — jednomyślnie przez sąd zostali uniewinnieni. Takie myśli i uczucia w szerokich masach polskich zrodzi treść wyroku krakowskiego".

Takiemu redaktorowi, uprawiającemu politykę sposobem oszustwa politycznego ręka nie zadrżała, gdy kłamał bezczelnie. Bo przecież analfabeta w ciemnym zakątku kraju wie, że sprawy o tak zwaną lichwę sądzili w Małopolsce sędziowie — urzędnicy, a nie sądy przysięgłych. I właśnie gdyby sprawy takie należały do sądów przysięgłych, jesteśmy pewni, że 90% oskarżonych kobiet o lichwę byłoby uwolnionych. A potępianie sądów przysięgłych jest potępianiem samych chłopów, którzy wśród sędziów przysięgłych stanowią największy odsetek. I taki chłystek, wychowany w rosyjskiej szkole niewoli śmie zachwalać stosunki rosyjskie i radują się, że niema jeszcze dotąd sądów przysięgłych.

Na widok takich zdeprawowanych okazów przeżytków niewoli najspokojniejszy człowiek musi splunąć i pójść dalej!

„Chłopski Sztandar".

Dnia 23-go sierpnia br. dostał w Wiśle poseł Bobek porządnie kopniaka. Oto zwołał on do gospody p. Maconia zgromadzenie ludowców, na które zjechał samochodem (ciekawy chłopek, który jeździ autem) wraz z dwoma referentami dodatkowymi (widocznie p. Bobek sobie zbytnio nie ufa), jednakże stała się ciekawa rzecz, — oto na zgromadzenie przyszło 8, dosłownie ośm ludowców i około 70 robotników socjalistów z tow. sekretarzem Cupkiem na czele. Kiedy się p. Bobek dowiedział, że jest obecny referent od socjalistów, stracił zupełnie rezon, zaczął pleść koszałki opałki, lawirować od prawa na lewo i z powrotem, wreszcie stękając zakończył swoje klebety przyjęte przez obecnych więcej niż obojętnie. Po nim zabrał głos tow. Cupek i zdemaskował oszukańczą politykę ludowców, oraz wykazał, że o ile biedna ludność Wisły chce, aby jej interesy były należycie bronione, to musi zerwać ze stronnictwem zbogaconych chłopów. Liczne przytakiwania i oklaski dowiodły po czyjej stronie jest prawie całe zgromadzenie. Zabrał także głos sekretarz p. Bobka, który do reszty skompromitował p. Bobka i siebie, bo plótł takie niestworzone duby, że nawet sam p. Bobek wstydząc się jego wywodów ściągnął go za surdut i posadził na ławce. Zgromadzenie to wykazało kto ma co do szukania we Wiśle. Napisali panowie ludowcy, iż socjaliści wściekli się agitując we Wiślę, tymczasem trzeba stwierdzić, że nie kto inny, a ludowcy wściekli się widząc swą zupełną klęskę we Wiśle.

———

Ruch międzynarodowy.

Międzynarodowa Robotnicza Konferencja Oświatowa.

W siedzibie licznych i starych uniwersytetów angielskich w Oxfordzie obraduje druga z rzędu Międzynarodowa Konferencja poświęcona oświacie oraz wychowaniu wykształceniu mas robotniczych. Konferencję do Oxordu zwołała Amsterdamska Międzynarodówka Związ-Związków Zawodowych. Na ten apel przybyło 70 delegatów z Anglji, Kanady, Australji, Irlandji, Indji, Szkocji, Palestyny, Nowofinlandji, St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, Islandji, Japonji, Niemcy, Austrji, Szwajcarji, Luksemburga **Polski,** Czechosłowacji, Danji, Holandji, Szwecji, Francji, Belgji, Hiszpanji i Południowej Ameryki.

Ruch oświatowy i zawodowy w Polsce reprezentuje tow. poseł Zygmunt **Piotrowski.**

Ad calendas graecas...

W Wiedniu obraduje obecnie Kongres Międzynarodówki Robotników Przemysłu Włókniestego z udziałem m. in. delegata polskiego.

W sprawie przyjęcia do Rosjan do Międzynarodówki przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Przyjęcie rosyjskich robotników włókniarzy do Międzynarodówki może nastąpić dopiero wówczas, gdy nastąpi zjednoczenie Międzynarodówki Amsterdamskiej z Międzynarodówką Komunistyczną i rosyjskie związki zawodowe połączą się ze związkami amsterdamskiemi".

Po polsku nazywa się to: na święte nigdy...

Plebiscyt w sprawie 8-godz. dnia pracy.

Obradująca obecnie w Berlinie komisja zw. zawodowych technicznych funkcjonarjuszy i urzędników przyjęła w sprawie ustawowego czasu pracy w Niemczech rezolucję, aprobującą starania związków zawodowych w kierunku przeprowadzenia plebiscytu w kwestji ratyfikacji układu waszyngtońskiego o 8-godz. dniu pracy.

Kongres Unji Międzyparlamentarnej.

W Bernie szwajcarskim rozpoczął się 21 bm. Międzynarodowy Kongres Unji Międzyparlamentarnej. Przewodniczącymi delegacji polskiej są profesor Dębiński i senator prof. Buzek.

Międzynarodowy kongres nauczycieli w Warszawie.

W dniach 27 do 30 bm. odbył się w Warszawie międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich. Kongres zorganizowało Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych. W kongresie wzięło udział przeszło 200 delegatów różnych krajów.

XI Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy w Gandawie.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy organizuje, jak wiadomo, na koniec sierpnia r. b. kongres międzynarodowy spółdzielczy. Kongres odbędzie się w Gandawie, gdzie jest otwarta pierwsza międzynarodowa wystawa spółdzielcza. Spodziewany jest liczny udział delegatów ze wszystkich krajów, między innemi 2 z Ameryki i Azji. Od nas z ramienia Z. P. S. S. wyjeżdżają dyrektorzy Mielczarski i Rapacki oraz członek Rady Zw. — Sikorski.

Z okazji powyższego kongresu od 24 do 29 sierpnia odbędą się w Gandawie międzynarodowe kursy spółdzielcze, na które zapisało się 65 słuchaczów.

29 i 30 sierpnia zaś odbywać się będzie tamże międzynarodowa konferencja kooperatystek.

———

Różne.

Liczba bezrobotnych w Niemczech.

Z wyjątkiem terenów okupowanych w całych Niemczech liczba bezrobotnych, otrzymujących zapomogi, wzrosła od 15 lipca do 1 sierpnia z 227 tysięcy na 328 tysięcy, a suma zasiłków z 6,100.000 na 7,780.000 mk. złotych.

Czy to będzie walka z drożyzną?

Rząd postanowił zwołać w najbliższym czasie naradę gospodarczą złożoną z przedstawicieli organizacji rolniczych oraz posłów i senatorów dla omówienia zasadniczej polityki rządu w dziedzinie przywozu i wywozu produktów rolniczych, których ceny ujawniły ostatnio mocno zwyżkową tendencję.

Położenie na rynku pracy.

Sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. Wciąż mnożą się zastępy robotników pozbawionych pracy.

W Łodzi ustalono listę bezrobotnych 24.000 uprawnionych do zasiłków. Na G. Śląsku liczba bezrobotnych podniosła się do 10.000. Właściciele kopalń po zakończeniu strejku zwolnili około 40% robotników z pracy. Jeden tylko „Skarboferm", na czele którego stoi p. Korfanty, wódz chadecji, zwolnił w jednym dniu 1000 robotników z pracy.

Wzrost drożyzny.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni drożyzna wzrosła w Warszawie przeszło o 5%. Zdrożało głównie mięso, tłuszcze i chleb. Mimo to kraj się ogołaca w dalszym ciągu z tych produktów.

Zjazd Legjonistów.

W Lublinie odbył się III Zjazd Legjonistów. Najważniejszemi uchwałami Zjazdu są rezolucje w których Zjazd zwraca się do Prezydenta, prezesa Ministrów i Ministra spr. Wojsk. z żądaniem powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej pracy w wojsku.

Kto najwięcej pije alkoholu.

Niemcy 500 miljonów litrów rocznie, Francja 300 miljonów, Ameryka Północna — przed zakazem sprzedaży wódki — 285 milj., obecnie, dzięki prohibicji, liczba ta spadła do zera.

W Anglji prawie żenie piją wódki, tak samo wina najmniej od innych narodów piją Anglicy, bo tylko 75 milj. litrów, podczas kiedy we Francji wypijają 4.000 milj. litrów. Ile Polska wypija wódki i wina narazie nie wiadomo — prawdopodobnie bez liku.

Zmiana pociągów.

Dla robotników zamieszkałych na szlaku Żywiec—Dziedzice i Kalwarja—Bielsko a pracujących od poniedziałku do soboty na Górnym Śląsku, zaprowadzono z dniem 1 czerwca r. b. specjalny pociąg robotniczy Nr. 2112 A Żywiec—Dziedzice, kursujący co poniedziałek i dzień po święcie. Żywiec odjazd 1^{32} — Dziedzice przyjazd 3^{00}. Dziedzice odjazd 3^{10} — Katowice przyjazd 4^{43}. Pociąg ten ma połączenie z Kalwarji, a mianowicie: Kalwarja odjazd 21^{40} — Bielsko przyjazd 1^{56}. Bielsko odjazd 2^{35} — Dziedzice przyjazd 3^{00}. Dziedzice odjazd 3^{10} — Katowice przyjazd 4^{43}. Wbrew oczekiwaniu pociąg ten jest zazwyczaj słabo używany, tak, że czynniki kolejowe zastanawiają się nad zniesieniem tych pociągów. Rzeczą związków zatem jest zwrócić uwagę członkom swoim na stan rzeczy.

Obwieszczenie.

Przypominam ponownie, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 26 lutego 1923, Dz. U. Nr. 22, poz. 189, kupcy obowiązani są posiadać, dokładnie wypełnione atramentem cenniki, tudzież oznaczać cenami towary, nadto winni mieć na sprowadzony, względnie posiadany towar faktury.

Od powyższego obowiązku wolni są straganiarze, sprzedający towar na targach, jarmarkach, którzy winni mieć tylko cennik, oraz kupcy, posiadający towary luksusowe, t. j. nie wchodzące w pojęcie artykułów pierwszej potrzeby, lecz tylko odnośnie do tych towarów.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości, z tem, że winni będą karani, po myśli wymienionego rozporządzenia grzywną i aresztem, lub jedną z tych kar.

Starosta: Różecki m. p.

———

Zawiadomienia.

Odczyt w Czechowicach.

W niedzielę, dnia 31 sierpnia 19244 r. odbędzie się Odczyt w Czechowicach w sali Hotelu Kopalnianym na Zebraczej o godzinie 4-ej popoł. Temat odczytu: „Co to jest i czego chce Polska Partja Socjalistyczna?" Referent: poseł Tad. **Reger.** O jak najliczniejsze przybycie uprasza

Komitet P. P. S.

Baczność Robotnicy Leśni, Rolni i Małorolnicy! Publiczne zgromadzenie we Wiśle.

W niedzielę, dnia 7 września 1924 r., odbędzie się Publiczne zgromadzenie P. P. S. we Wiśle, w gospodzie gminnej (przy kościele) o godzinie 10-ej dopołudnia, z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja polityczna, 2) Sprawa najmu paszy i drogi do Malinki, 3) Wolne wnioski i interpelacje. Referent: tow. poseł Reger i Czuma. O liczne przybycie uprasza

Komitet P. P. S.

Publiczne zgromadzenie we Wiśle.

W niedzielę, dnia 7 września 1924 r., odbędzie się Publiczne zgromadzenie P. P. S. we Wiśle, w gospodzie p. Marosza w Malince, z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja polityczna, 2) Zarobki robotników leśnych, 3) Wolne wnioski i interpelacje. Referent: tow. Cupek i Zieleźnik. O jak najliczniejsze przybycie uprasza

Komitet P. P. S.

Robotnicze Stow. Kulturalno-Oświatowe „Siła" Czechowice I.

urządza **w niedzielę, dnia 7 września 1924 r.** w nowej sali gospody p. Marosza **we Wiśle** w **Malince**

Amatorskie przedstawienie

oraz występy gimnastyczne Rob. Stow. „Siły" z Goleszowa. Początek o godz. 4-ej popołudniu. Po przedstawieniu **zabawa taneczna.** Wstęp na przedstawienie i zabawę: mężczyźni 1 zł., kobiety 50 groszy. O jak najliczniejsze przybycie uprasza

Komitet.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

Biała, dnia 28 sierpnia 1924.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z 27 sierpnia br. Nr. Dz. 3414/24 zatwierdził — stosownie do rozporządzenia Ministra Skarbu z 30 czerwca br. Dz. Ust. Rzpp. Nr. poz. 591 — zmiany statutu Powiatowej Kasy Chorych w Białej, a mianowicie:

1) Zmianę § 8 statutu ustęp pierwszy, liczba 2 przerachowującą wyrażoną w markach polskich kwotę 30.000 na 7.500 zł.

2) Zmianę §§ 16 i 17 statutu wprowadzającą w miejsce kwot 10 mkp. — 30 groszy, 300 mkp. — 9 zł., 100 mkp. 3 zł.

3) Zmiany §§ 19, 28, 35, 36, 44, 61 i 62 statutu wprowadzające 14 grup zarobkowych z najniższą dzienną płacą ustawową w grupie 1-szej 0.75 zł. (75 groszy), a w najwyższej grupie 14-tej — 12.50 zł. (dwanaście złotych 50 groszy).

4) Zmianę § 38 statutu ustęp pierwszy, liczba 3 przerachowującą wyrażoną w tym paragrafie kwotę od 2—5 mkp. na kwotę od 20—50 groszy.

5) Zmianę § 27 statutu w kierunku podwyższenia kosztów środka pomocniczego przeciwko zniekształceniu i kalectwu do wysokości 125 zł. (stodwadzieściapięć zł.).

Zmiany powyższe obowiązują od dnia 1-go września 1924.

Celem przydzielenia ubezpieczonych do odpowiednich grup zarobkowych wzywa się niniejszem wszystkich pracodawców, aby najpóźniej do dnia 10 września br. przedłożyli dokładny wykaz wszystkich u siebie zajętych pracowników i podali pełny rzeczywisty zarobek wypłacany od 1 września br. oraz ewentualne świadczenia w naturze uwidaczniając — dla uniknięcia pomyłek — numer legitymacji każdego pracownika.

W razie niezgłoszenia w wyznaczonym terminie pełnych dziennych zarobków, nastąpi wymiar z urzędu i zarazie pracodawców.

Szczegółowe tabele grup zarobkowych, składek i zasiłków pieniężnych wydaje Kasa na żądanie po cenach własnych kosztów w godzinach urzędowych.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych:

Kierownik Kasy: **Janik** m. p. Przewodniczący: **Dr. Gross** m. p.

Zawiadomienia.

Zgromadzenie członków „Siły“ w Białej.

W poniedziałek 8 września 1924 r. odbędzie się w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej o godzinie 5-ej popołudniu po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** członków oddziału kulturalno-oświatowego „Siła“ przy Pow. Zw. Gosp. w Białej w celu omówienia i zapoczątkowania pracy w nowym sezonie. Uprasza się wszystkich członków o punktualne i pewne przybycie. Członkowie mogą przyprowadzić ze sobą znajomych i kolegów pragnących wstąpić do Stowarzyszenia.

Zarząd.

Ogłoszenia.

KONKURS.

W Grupie Związku Robotników Przemysłu Włóknistego w Bielsku jest stanowisko

sekretarza

od dnia 15 września 1924 do objęcia. Starający się o tą posadę, muszą znać dokładnie język polski i niemiecki w słowie i piśmie, posiadać możność mówienia na zgromadzeniach, być we wszystkich sprawach zawodowych dobrze obeznani, interwencje i pertraktacje z przemysłowcami jakoteż i władzami samodzielnie prowadzić. Przynależność do Kl. Związków Zawodowych przynajmniej 5 lat, jakoteż znajomość w pracach całego przemysłu są pierwszą podstawą. Pensja zostanie ustną umową uregulowana.

Reflektujący na tą posadę, zechcą własnoręcznie pisane podania w obu językach nadesłać na „Sekretarjat“ Zw. Rob. Przem. włóknistego w Bielsku, ulica Republikańska Nr. 4 (Dom Robotniczy) pod znakiem „Offert“ na ręce przewodniczącego tow. Jan Hoffmann najpóźniej do dnia 15 września 1924.

Zarząd Grupy Zw. Rob. Przem. włók. w Bielsku.

ŻYCZENIA.

Ttow. Mędrzakowi Władysławowi i p. Marji Klimczak, oraz Adolfowi Szucie i p. Annie Klimczak, przesyła z okazji zawarcia związku małżeńskiego serdeczne życzenia szczęśliwego spółżycia

Komitet P. P. S. w Straconce.

Zawiadomienie.

Poznaj siebie. Kim jesteś? kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc. wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12-7 p. p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnemi protokułami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowopouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Piękna 25 pokój 14. Telefon 506-09.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

Ogłoszenie

o rozpisaniu wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

I. Ubezpieczeni.

Wybory 30 delegatów i 30 zastępców ze strony ubezpieczonych odbędą się w dniu **16 listopada br.** od godziny 8 rano bez przerwy do godziny 8 wieczór, a wyborcy głosować będą według swego miejsca zamieszkania w Białej, Bestwinie, Buczkowicach, Kętach, Wilamowicach i Wilkowicach, a mianowicie:

1. w Białej będą głosować członkowie Kasy zamieszkali w Białej, Lipniku, Komorowicach, Hałcnowie, Straconce, Mikuszowicach oraz zamieszkali w powiecie bielskim z wyjątkiem zamieszkałych w Czechowicach i Dziedzicach, którzy głosują w Bestwinie.

Głosowanie w Białej odbędzie się w trzech lokalach wyborczych, a to:

a) w budynku Kasy oszczędności miasta Białej od litery A do litery H włącznie;

b) w lokalu Kasy Chorych w Białej od litery I do litery Q włącznie;

c) w Krajowej szkole kupieckiej, ul. św. Jana od litery R do Z włącznie.

2. W urzędzie gminnym w Bestwinie głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach Bestwina, Bestwinka, Kaniów, Dankowice, Stara-wieś dolna i górna, Janowice, Czechowice i Dziedzice.

3. W urzędzie gminnym w Buczkowicach głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach Buczkowice, Szczyrk, Godziski, Rybarzowice, Salmopol, Kalna, oraz zamieszkali w powiecie żywieckim z wyjątkiem Łodygowic, które głosują w Wilkowicach.

4. W magistracie w Kętach będą głosować członkowie zamieszkali w gminach Kęty, Kozy, Malec, Nowa-wieś, Osiek, Bulowice, Kobiernice, Bujaków, Czaniec, Międzybrodzie lip. i kob., Witkowice oraz zamieszkali w powiecie wadowickim i oświęcimskim.

5. W urzędzie gminnym w Wilamowicach głosować będą członkowie zamieszkali w gminach Wilamowice, Łęki, Hecznarowice, Pisarzowice, Kańczuga i Bielany.

6. W urzędzie gminnym w Wilkowicach głosować będą członkowie zamieszkali w gminach Wilkowice, Meszna, Bystra, Bór łod. i wilk., Hucisko i Łodygowice.

II. Pracodawcy.

Wybór 15 delegatów i 15 zastępców ze strony pracodawców odbędzie się w dniu **9 listopada** br. w Białej w lokalu Powiatowej Kasy Chorych, ul. Komorowicka 4, od godziny 8 rano bez przerwy do godziny 8 wieczór.

III. Spisy wyborców

wyłożono w lokalu Kasy Chorych w Białej, które interesowani mogą przeglądać na miejscu codziennie od godziny 9 do 3 popołudniu, a to:

z grupy pracodawców od 31 sierpnia do 9 września br. włącznie, zaś

z grupy ubezpieczonych od 7 do 16 września br. włącznie.

Każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, a każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawcy przysługuje w ciągu tych 10 dni, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisów siebie lub innej osoby. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy. Rada Kasy składać się będzie z 45 członków i tylu zastępców i wybiera się na lat trzy. Ubezpieczeni wybierają oddzielnie 30 członków i 30 zastępców, zaś pracodawcy 15 członków i 15 zastępców.

Głosowanie odbywa się na listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych a oddzielnie dla pracodawców. Głosować można tylko na listy uznane przez Zarząd i podane do publicznej wiadomości przed głosowaniem.

Listy kandydatów należy składać w Powiatowej Kasie Chorych w Białej. Tylko te listy kandydatów zostaną uwzględnione, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej na 3 tygodnie przed terminem wyborów.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Dybał Jan w Białej.